



The Holy See

VIAGGIO APOSTOLICO IN POLONIA

**DISCORSO DI GIOVANNI PAOLO II
AD UNA RAPPRESENTANZA DELLE FORZE
ARMATE DI TUTTO IL PAESE**

Aeroporto di Koszalin - Domenica, 2 giugno 1991

*Panie prezydencie Rzeczypospolitej,
panie ministrze obrony narodowej,
drodzy żołnierze, podoficerowie, oficerowie, generałowie,
drogi biskupie polowy Wojska Polskiego,*

1. Ci wszyscy, "którzy sprawie ojczyzny oddani, służą w wojsku, niech uważają siebie za sługi bezpieczeństwa i wolności narodów". Po raz pierwszy dane mi jest - podczas odwiedzin w Ojczyźnie - przemawiać do żołnierzy na specjalnym spotkaniu. Budzi to we mnie szereg wspomnień, refleksji i uczuć, które sięgają głęboko w przeszłość - moją osobistą oraz w historię mojego narodu, historię Polski.

Jako papież miałem sposobność odwiedzać wiele krajów. Prawie wszędzie tam, przy powitaniu, a także i przy pożegnaniu, spotykałem kompanie honorowe. Tak samo było zresztą i przy poprzednich odwiedzinach w Polsce w r. 1979, 1983 oraz 1987. Obecność wojska i honory wojskowe są wyrazem tego, o czym mówi przytoczony na początku tekst soborowy. Więcej jeszcze: kompania honorowa, która dzierży sztandar państwa, staje się szczególnym wyrazem suwerenności tego państwa. Przy powitaniu gość odwiedzający dany kraj pochyla się przed tym sztandarem. W ten sposób oddaje cześć społeczeństwu, które w tym godle wyraża swą tożsamość. Sztandar w każdej formacji wojskowej jest szczególnym symbolem nie tylko danej jednostki, ale też ojczyzny, której sprawie szczególnie są oddani ci, którzy pełnią służbę wojskową.

2. W ciągu minionych dwunastu lat *byłem nieraz zapraszany* przez poszczególne grupy armii włoskiej (Biskup Rzymu jest wedle tradycji także Prymasem Włoch). Niektóre z tych spotkań szczególnie utkwiły mi w pamięci, jak np. Msza św. w Dolomitach na śladach I wojny światowej albo też niektóre spotkania z flotą w licznych miastach portowych Włoch.

Wielokrotnie też poszczególne zespoły, zwłaszcza szkoleniowe, uczestniczyły w środowych audiencjach. Odnosi się to nie tylko do formacji włoskich, ale także innych krajów zachodnich. Nieraz prosili o odprawienie Mszy św, w której mogliby uczestniczyć. We Włoszech odwiedzałem także parafie garnizonowe, utrzymując stały kontakt z ordynariuszem polowym oraz kapelanami. Od nich też - podobnie jak od biskupów polowych innych krajów - dowiadywałem się wiele o znaczeniu duszpasterstwa wojskowego.

Wszystko to - w pewnym sensie - przygotowało mnie do dzisiejszego spotkania. Muszę dodać, że czekałem na tę chwilę, z żalem myśląc, że nie mogę mieć takich samych kontaktów z moimi rodakami.

Kiedy dziś do tego dochodzi, odżywają w mojej pamięci słowa: "z ziemi włoskiej do Polski". Słowa te, jak widać, sprawdzają się i na Papieżu, gdy chodzi o spotkanie z wojskiem.

3. Trudno nie myśleć o przeszłości. Historia świadczy o tym, że Polacy byli zawsze narodem rycerskim. Nie szukali wojny, nie prowadzili na ogół wojen zaborczych, ale umieli bohatersko walczyć w obronie zagrożonej wolności i niepodległości. Zwycięstwa oręża polskiego znaczą poszczególne etapy naszych dziejów, od epoki piastowskiej, poprzez Grunwald aż po Wiedeń w 1683 r. Tradycja rycerska, żołnierska, została przekazana powstańcom w okresie rozbiorów. Tradycja ta odżyła z nową siłą u progu naszego stulecia. Niepodległość Rzeczypospolitej została wywalczona z bronią w rękę, a zamknięciem tej żołnierskiej epopei stała się zwycięska bitwa pod Warszawą 15 sierpnia 1920 r., która miała znaczenie przełomowe nie tylko dla Polski, ale także dla Europy. Porównuje się ją pod tym względem do wiktorii wiedeńskiej, a dawniej jeszcze (za czasów piastowskich) do bitwy pod Legnicą w XIII wieku, gdzie został odparty zalew tatarski idący na Europę od strony Azji.

Ostatnia, II wojna światowa jest dalszym ciągiem tej żołnierskiej epopei, poczynając od września 1939 r., poprzez Narvik, Francję, Anglię - a z drugiej strony, z obszarów Rosji oraz z głębi Azji przez Bliski Wschód aż po Monte Cassino, i poprzez ciężki bój o Wał Pomorski aż po udział w ostatecznym pokonaniu hitleryzmu. Równocześnie w kraju okupowanym z dwóch stron - wraz z całą strukturą podziemnego państwa - Armia Krajowa. Szczytem tego bohaterskiego, a równocześnie tragicznego wysiłku stało się powstanie warszawskie w 1944 r.

4. W tym całym procesie dziejowym *okres rozpoczynający się w 1945 r. coś zahamował*. Trwała wprawdzie obowiązkowa służba wojskowa, młodzi Polacy wstępowali do armii, wybierając zawód żołnierski, ale wszystkiemu temu zabrakło zasadniczego odniesienia. Odniesieniem takim jest

świadomość służby Ojczyźnie: “*oddanie sprawie ojczyzny*” (jak mówi tekst soborowy).

Służba wojskowa jest nie tylko zawodem czy obowiązkiem. Musi być także wewnętrznym nakazem sumienia, nakazem serca.

Tradycje żołnierskie Polaków poprzez wieki związały służbę wojskową z miłością Ojczyzny.

Wydarzenia 1989 r., inauguracja III Rzeczypospolitej, oznacza tutaj “*nowy początek*” dla całego narodu. Jednakże, podobnie jak w tylu innych dziedzinach, tak i tu, ten “nowy początek” musi jeszcze dojrzewać i gruntować się w naszych postawach, w zbiorowej świadomości.

5. *Duszpasterstwo wojskowe związane z nominacją biskupa polowego* posiada dla tej sprawy doniosłe znaczenie.

Tak było w przeszłości, a dzieje ukazują nie tylko wspaniałe postaci bohaterskich żołnierzy i dowódców, ale także bohaterskich kapelanów wojskowych. Symbolem może być ks. Skorupka z 1920 r., ale jest ich wielu w dalszej i bliższej przeszłości. W tym kontekście warto może wspomnieć, że w ramach tolerancji religijnej oraz swobody wyznawania wiary w armii doby Konstytucji 3 maja służyli kapelani trzech wyznań. W wojsku II Rzeczypospolitej kapelani wszystkich uznawanych wyznań mogli bez przeszkód sprawować posługę religijną według potrzeb żołnierzy. Z ostatnich czasów wspomnijmy arcybiskupa Stanisława Galla oraz arcybiskupa-tułacza Józefa Gawlinę. Teraz cieszę się, że jest tu obecny pierwszy biskup polowy Wojska Polskiego III Rzeczypospolitej gen. Sławoj Leszek Głódź.

Doświadczenie Kościoła ukazuje *duszpasterstwo jako obszar ogromnie ważny*. Kiedy byłem kapłanem i biskupem w archidiecezji krakowskiej, zawsze mnie to bardzo bolało, że praktycznie nie było u nas duszpasterstwa wojskowego. Nieraz prowadzono w wojsku swoiste antyduszpasterstwo: nie tylko wyrzucano z koszar wszelkie przejawy życia religijnego, ale utrudniano żołnierzom praktykowanie swojej wiary nawet poza koszarami, w koszarach zaś nieraz prowadzono intensywną propagandę ateistyczną. Tym większa jest moja radość, że atmosferze tej nie poddało się nawet wielu żołnierzy zawodowych i mimo tak niekorzystnych warunków zdołali oni wraz ze swymi rodzinami trwać w wierze i prowadzić normalne życie religijne. Tym wszystkim, którzy w trudnych warunkach, rezygnując z różnych przywilejów, a nawet z możliwości szybszego awansu, pozostali wierni wartościom chrześcijańskim i nie wahali się dawać temu świadectwa, składam wyrazy uznania i podziękowanie.

Przywrócenie duszpasterstwa wojskowego z pewnością usuwa jakiś mur, jakim usiłowano oddzielić wojsko od społeczeństwa. Wojsko, które ułatwia żołnierzowi, a w każdym razie mu nie przeszkadza zwracać się ku tym wartościom, które były szczególnie ważne w jego domu rodzinnym, naród łatwiej może uznać za swoje wojsko, za żywą i integralną część społeczeństwa.

Dlatego z powrotu kapelanów do koszar cieszę się głównie *ze względu na was, drodzy żołnierze*. Młody człowiek, który w decydującym dla swego rozwoju okresie życia zostaje wezwany do służby wojskowej, okazuje się szczególnie otwarty na to wszystko, co wnosi postługa kapłańska i duszpasterska. Poddany wojskowej dyscyplinie, równocześnie bardziej odczuwa sprawy swego wnętrza i poniekąd spontanicznie szuka wewnętrznego uporządkowania i ładu. Wielu biskupów i kapelanów wojskowych z całego świata mówiło mi o tym. Istnieje *szczególna możliwość ewangelizacji*, katechizacji, zbliżenia do modlitwy i do życia sakramentalnego.

A jest to przecież dla ogółu młodych mężczyzn próg dojrzałych i rozstrzygających decyzji na całe życie. Kierując się wiarą, łatwiej ustrzec się pomyłek czy nawet duchowego rozbicia.

Niech to pierwsze *spotkanie* z wojskiem: Papieża Polaka z Wojskiem Polskim, pozostanie *znakiem "nowego początku"* w życiu społeczeństwa i narodu, którego jestem synem. A jako Polak wiem, co na przestrzeni całych dziejów, a także na przestrzeni mojego własnego życia zawdzięczam tym, którzy - w sposób często heroiczny - *"uważali siebie za sługi bezpieczeństwa i wolności ojczyzny"*.

Wy, panowie generałowie, oficerowie, podoficerowie i żołnierze, jesteście następcami tamtych żołnierzy. Zatem również dla was miłość Ojczyzny, poczucie sprawiedliwości, troska o bezpieczeństwo i wolność Polski niech wyznaczają sens waszej wojskowej służby.

Na zakończenie wrócę jeszcze raz do Soboru Watykańskiego II. Uczy on, że *"póki... będzie istniało niebezpieczeństwo wojny, a równocześnie brakować będzie międzynarodowej władzy posiadającej niezbędne kompetencje i wyposażonej w odpowiednią siłę, póty rządów nie można zaprzeczać prawa do koniecznej obrony, byleby wyczerpały wpieryw wszystkie środki pokojowych rokowań"* (*Gaudium et Spes*, 79).

Nie pozostaje mi nic innego, jak tylko życzyć, by środki pokojowych rokowań były zawsze skuteczne i przynosiły pokój. Pokój dla całego świata. Życzę, by armia polska i wszystkie inne armie służyć mogły w pokoju swoim narodom i ojczyznom.

Prima di concludere l'incontro con i Militari Polacchi il Papa aggiunge le seguenti parole.

Pragne wyrazić gorące podziękowanie, staropolskie *"Bóg zapłać"* za to pierwsze spotkanie z Ojczyzną, w której możemy już śpiewać z całym wewnętrznym przekonaniem: *"Ojczyznę wolną pobłogosław, Panie"*.

Pragnę wyrazić radość ze spotkania z tym nadmorskim, nadbałtyckim krajem, w którym mieszczą się także główne poligony wojskowe, z diecezją koszalińsko-kołobrzeską i z całym Pomorzem, które już przy poprzedniej wizycie odwiedzałem w Szczecinie i w Gdańsku. Pragnę podziękować za ten wiatr znad morza, który miał wielką siłę i surowość, jak to na północy, a

jeszcze bardziej pragnę podziękować za świeżą zieleń tych lasów, wspaniałą, świeżą zieleń. Te lasy mi tyle przypominają z młodych lat. Za to wszystko serdecznie "Bóg zapłać". Ponieważ udaję się w drogę na południe, w rejon podkarpacki, żegnam Bałtyk, żegnam Pomorze, żegnam wszystkich tutaj mieszkających rodaków, żegnam w sposób szczególny Wojsko Polskie. Szczęść Boże.

© Copyright 1991 - Libreria Editrice Vaticana

Copyright © Dicastero per la Comunicazione - Libreria Editrice Vaticana